

# Kobra, Jedno serce

Pije za dni  
Te przyjaźnie, których nie ma już  
Tysiąc słów  
Ostatni z drzewa spada liść  
Powiedziałem wszystko  
Albo coś blokuje we mnie  
Pusta kartka, ostatni lub kończy bęben  
Jestem już duży, mam  
Dam sobie radę wierz mi  
Dałaś mi serce  
Choć zawiodłem tyle razy, dzięki  
Wierzyłaś we mnie kiedy wierzyć przestał każdy już  
I mimo rzeki łez wierzysz  
Cud że jesteś ciągle tu  
Nie bój się o mnie nie będę taki jak ojciec  
Chlam jak każdy ale mam nad tym kontrolę  
Wierz mi, gdy powiedziałem sobie dość  
I chuj studia  
I w drodze do studia pisałem "witamy w mieście" wersy  
Znalazłem szczęście  
Wiedziałem, że to mój moment  
Czułem, że reszta mc's w Polsce, no cement  
Nagrałem album i do dziś jestem dumny mega  
Na żywo, z miasta grzechu ,pierdolony pierwszy legal

Mam jedno serce, a w nim ból  
Ale odchodzę dziś  
Zapakowałem w plecak los  
Na mnie czas, muszę iść  
Mam jedno serce, a w nim ciebie  
I wszystko czym żyliśmy do tej pory  
I to było mi tak bliskie  
Mam jedno życie tu jak każdy  
Jedno życie  
Pociąg odjeżdża punktualnie ani chwili szybciej  
W oku łza zakręciła się, ale nie ma odwrotu już  
Rusza, odjazdy słysząc gwizdek

Tamte szmaty jak magnez przyciągały mnie  
Mówili kumple, ale chuj  
Tak oddam serce jej  
Mówili kumple, zazdrośni byli, czekaj chwile  
Gdy było po wszystkim słyszałem znów to: a nie mówiłem?  
Tamte szmaty, co z tego że kochałem je  
Myślałem, że kochały mnie  
W końcu to poznikały gdzieś  
Zostałem sam i w końcu czaje co tu było nie tak  
Dziś mogę napisać tu podwójny album o kobietach  
Mówiłem cuda, one wierzyły, albo chciały wierzyć  
W końcu łądowały ze mną, bo chciały to ze mną przeżyć  
I nie pamiętam żadnych imion, skandal!  
I mentolowe szlugi ? jak Jakubik pali moja panna  
Może napisze kiedyś numer o niej  
Od momentu kiedy wziąłem telefonu numer od niej  
Mamo, odchodzę z domu, ale nie na zawsze  
Zadzwoń do ciebie w tygodniu  
Pamiętaj, zawsze masz mnie

Mam jedno serce, a w nim ból  
Ale odchodzę dziś  
Zapakowałem w plecak los  
Na mnie czas, muszę iść  
Mam jedno serce, a w nim ciebie  
I wszystko czym żyliśmy do tej pory

I to było mi tak bliskie  
Mam jedno życie tu jak każdy  
Jedno życie  
Pociąg odjeżdża punktualnie ani chwili szybciej  
W oku łza zakręciła się, ale nie ma odwrotu już  
Rusza, odjazdy słychać gwizdek